

Problemy języka, literatury i muzyki omawiają kolejni wykładowcy: Adolf Kellner, Jan Vilikovský, Józef Vašica, Antoni Grund i Jan Racek. Piotrowi Bezruczowi, bardowi Śląska Cieszyńskiego poświęcił ciekawy wykład Józef Hrabak. Na początku XX wieku wystąpił Vladimír Vasek, przewzawszy się Piotrem Bezruczem, w obronie ludu czeskiego na Śląsku Cieszyńskim, wynaradawianego i dręczonego politycznie. Swymi pieśniami wybił się Bezrucz na stanowisko czołowego poety ludowego.

Kończąc omawianie wydawnictwa: Śląsk, czeskie państwo i czeska kultura, stwierdzić należy silne tempo, z jakim przystąpili Czesi do poznawania spraw śląskich, choć i to prawda, że dużo jest jeszcze pracy przed ich badaczami, by się uwolnić od wpływów badań niemieckich. Są problemy leżące jeszcze odłogiem w nauce czeskiej, że wymienimy tu przykładowo zupełnie nie omawiane śląskie sprawy społeczno-gospodarcze.

*Bronisław Kocowski*

J. V o c h a l a : Rok 1848 we Slezsku a na severovýchodní Moravě. Opawa 1948. Slezský Studijní Ústav. Seria Minulost Kraje T. II.

Ciekawą jest geneza powstania tej pracy. Już w r. 1908, w sześćdziesiątą rocznicę Wiosny Ludów, postanowił autor, Ślązak, napisać taką pracę. W tym czasie żyli jeszcze świadkowie rewolucyjnych wydarzeń. Pod wrażeniem ich opowiadań zabrał się autor do gromadzenia materiałów, czynienia notatek z czasopism, urzędowych ogłoszeń, zwłaszcza ziemskiego gubernium w Brnie i szeregu urzędów krajowych. Z czasopism polskich wyzyskał „Tygodnik Cieszyński“ i „Nowiny dla ludu wiejskiego“.

Sprawy omówione w pracy są liczne i różnorodne. Rozpoczął od nakreślenia sytuacji Śląska i północno-wschodnich Moraw przed rokiem 1848, w okresie absolutyzmu i policyjnego systemu Metternicha. Czytelnik polski z miejsca jednak natrafia na pogląd, przy którym stawia znak pytania. Inaczej też być nie może, skoro autor twierdzi: „Słowiański lud w północno-wschodnich Morawach i w raskim oraz pruskim Śląsku, który sam nazywał się Morawcami a swą mowę morawską, utrzymywał tradycje czeskiej, narodowej, religijnej i kulturalnej świadomości...“. Skromnie mówiąc, jest to twierdzenie idące zbyt daleko, mimo złagodzenia go zastrzeżeniem, że siła tej świadomości nie była jednakowa na całym obszarze. Niebawem przy omawianiu spraw narodowościowych w Cieszyńskim (s. 17) powraca autor znów do swej morawskiej śpiewki i twierdzi, że dopiero przyłączenie „Galicii“ do Austrii 1772 roku miało wpływ na budzenie się polskości na Śląsku. Że Ślązacy, mówiąc po polsku nie uważali się za Polaków, utwierdziło go w tym przekonaniu zdanie Gustawa Morcinka zawarte w „Szyndziolach“! Raczej trzeba już było pójść za Stalmachem, który podobnie twierdził, ale trzeba było

uwzględnić w jakim kontekście to powiedział, wśród jakich okoliczności i w odniesieniu do jakiego okresu czasu. Choć zdawało by się, że są to rzeczy drobne w perspektywie tematu pracy, to jednak niepozbycie się uprzedzenia w tych sprawach może zniekształcić cały obraz rewolucyjnych dążeń Śląska i Moraw.

Początek czeskiej Wiosny Ludów widzi autor w zwołanym na dzień 11 marca zebraniu w łaźni św. Wacława w Pradze dla omówienia lutowej rewolucji paryskiej. Na tym zebraniu prócz swobód demokratycznych domagano się równouprawnienia narodowego i złączenia Czech, Moraw i Śląska przy pomocy centralnych władz w Pradze. Walka, jaka rozpalita się między Czechami a Niemcami, ciężącymi ku Śląskowi pruskiemu, uwidacznia się u autora w wystąpieniach poszczególnych osób, ich starciach i wypowiedziach. Jej rezultatem w okresie wyborów do parlamentu wiedeńskiego była jednak elekcja dużej ilości posłów niemieckich, gdyż byli oni bardziej wyrobieni w poprzedniej walce wyborczej do parlamentu frankfurckiego. Czeskim posłem Śląska został tylko Józef Motyka z Frydeckiego.

Na tle takiego przedstawienia sprawy przez autora dość nieoczekiwanym jest fakt, że na Zjeździe Słowiańskim w Pradze obaj reprezentanci Śląska, Czesi dr A. Plucar z Cieszyna i profesor J. E. Purkynie z Wrocławia dobrowolnie weszli w skład nacji polskiej, gdyż uważali się za przedstawicieli Polaków. Oczywiście winę tego składu autor na machinacje Pawła Stalmacha i w dalszych wywodach postać ta często przewija się jako „spiritus movens“ wszelkich ustępstw Wiednia na rzecz Polaków śląskich i polskiego języka.

Uwagami na temat niekorzystnych dla Czechów zmian językowych w Cieszyńskim po roku 1848 kończy autor swą pracę, która, jakkolwiek ciekawa tematem, nie budzi w czytelniku przekonania o wyczerpaniu problemu i ma raczej kształt skrętej obrony ważności elementu czeskiego na Śląsku w okresie Wiosny ludów.

*Bronisław Kocowski*

Z dějin Matice Opavské. K 70. Výročí jejího založení. Opava 1947, s. 48.

Niewielka broszura o charakterze informacyjnym doskonale wprowadza nas w sprawę życia kulturalno-społecznego tej części Śląska, która zrodziła wysokiej klasy poetę czeskiego, Piotra Bezručę. Składa się ta pod wielu względami ciekawa książeczka z kilku zwięzłych, a na materiałach pierwszorzędnych opartych artykułów.

Autor pierwszego artykułu Ad. E. Vašek czyni przegląd członków tej, jak sam określa, drogiej mu organizacji. Vašek niejednokrotnie ustala personalia szczególnie tam, gdzie podobieństwo nazwisk może w błąd wprowadzić mniej obznajomionych z życiem kulturalnym czeskiej części Śląska. Wspomina więc o rodzie Koziolków i rozmaitych działaczach tego nazwiska